Goniec Codzienny
Wilno
ŚRODA
29 marca 1944
Nr. 825
Cena w Wilnie 5 fen.

Walka na południowym odcinku frontu wschodniego trwa z niezmniejszoną gwałtownością

Pełny niemiecki sukces obronny między Dnieprem i Czaussy. — Ciężki niemiecki atak powietrzny na Bristol

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28. III 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Pod Nikołajewem odparto w zaciętych walkach ataki sowieckie. Na północny zachód i stamtąd strzelcy i strzelcy górscy ostrymi kontratakami udaremnili bolszewicką próbę rozszerzenia pewnego przyczółka mostowego przez Boh. W rejonie Balta dalsze ciężkie walki są w toku. Między Dniestrem i Prutem duże niemieckie siły samolotów bojowych wzięły udział w walce. Zniszczyły liczne nieprzyjacielskie czołgi i wielką ilość zmotoryzowanych i konnych pojazdów. Przy tym major Rudel zniszczył ponownie 9 czołgów nieprzyjacielskich. W ten sposób w 1800 z górą wyprawach sam zniszczył 202 czołgi nieprzyjacielskie.

Na południe od Proskurowa, na północny zachód od Czerniowiec, pod Tarnopolem i na obszarz Brodów bitwa odpierająca trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością. Wojska niemieckie stawiają sowieckim oddziałom ofenzywnym zacięty opór.

Załoga Kowla ponownie odparła ataki nieprzyjacielskie. Na północ od Kowla dywizje niemieckie osiągnęły atakiem dalsze zdobycze terenowe i rozbiły kontrataki nieprzyjacielskie. Podczas walk na obszarze Kowla szczególną odwagą odznaczył się porucznik Klapperstück, dowódca z pewnej brygady szturmowej. Między Dnieprem i Czaussy wojska niemieckie osiągnęły ponownie pełny sukces odpierający przeciwko atakującym bolszewikom, wspieranym przez liczne czołgi i samoloty bojowe. Nieprzyjaciel znów stracił kilka tysięcy zabitych i liczną ciężką i lekką broń.

Na obszarze na południowy wschód od Ostrowa doszło do zmiennych walk miejscowych.

Na północnym odcinku frontu wschodniego szczególnie się odznaczył 162 pułk grenadierów pod dowództwem majora Hase wraz z podległymi mu jednostkami piechoty i pionierów.

Na dalekiej północy na froncie Lizy wschodnio-marchijscy strzelcy górscy zdobyli kilka nieprzyjacielskich stanowisk wyżynnych i zniszczyli urządzenia bojowe wraz z ich załogami.

We Włoszech wczoraj nie doszło do żadnych ważniejszych działań bojowych.

Niemieckie samoloty bojowe zwalczały nieprzyjacielskie okręty pod Anzio z dobrym skutkiem. Zatopiono 1 frachtowiec oraz trzy uszkodzono.

Podczas odpierania nieprzyjacielskich ataków powietrznych na niemieckie lotniska w południowo-zachodniej Francji zestrzelono w dniu wczorajszym 20 północno-amerykańskich samolotów.

Nieliczne nieprzyjacielskie samoloty niepokojące przedarły się ubiegłej nocy nad reńsko-westfalski okręg przemysłowy.

Silne eskadry bojowe samolotów niemieckich przeprowadziły w nocy na 28-my marca ciężki atak na Bristol. Przez zrzucenie wielkiej ilości bomb kruszących i zapalających powstały już podczas skoncentrowanego ataku niezliczone spustoszenia i wielkie pożary na obszarze ataku.

Pomyślna bitwa odpierająca na środkowym odcinku frontu

BERLIN. (DNB). Międzynarodowe biuro informacyjne pisze na temat walk na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego:

W rejonie na wschód od Mohylewa zauważono już od kilku dni skupianie się silniejszej grupy armii sowieckiej, z czego można było wnosić, że bolszewicy zamierzali przystąpić do większej akcji przełamania frontu w rejonie między Dnieprem a miejscowością Czaussy. Atak sowiecki, który przed kilku dniami w tym rejonie został przeprowadzony nie zastał dowództwa niemieckiego nieprzygotowanym. Po znacznym przygotowaniu artyleryjskim, które w ostatniej godzinie przemieniło się w orkan ognia, ruszyło w końcu około 9 do 10 dywizyj strzeleckich oraz dwie brygady pancerne do ataku na stanowiska niemieckie. Jedna fala napastników za drugą atakowała sieć niemieckich stanowisk obronnych, na których przedpolu doszło do bardzo ciężkich, cały dzień trwających walk. Mimo rzucenia do walki 80 czołgów nie udało się jednak nigdzie bolszewikom wedrzeć się do głównej linii niemieckiej.

Dzięki znakomitej dyscyplinie ognia wszystkich broni dywizje niemieckie odniosły pełny sukces w walkach odpierających. Trzy lokalne włamania się oczyszczono natychmiastowym kontratakiem przy zadaniu napastnikowi ciężkich strat. Zniszczono przy tym w walce zbliska pewną sowiecką grupę bojową. W końcu zaniechali bolszewicy w ciągu popołudnia dnia następnego swoich zaciętych ataków, ponieważ musieni byli ściągnąć z frontu oddziały strzeleckie, które poniosły znaczne straty w ludziach.

Wskutek ciężkich strat w dniach poprzednich na południowy wschód od Witebska musieli bolszewicy zrezygnować z dalszego kontynuowania swoich ataków. Natomiast pewien oddział niemieckiej piechoty przeprowadził z powodzeniem lokalną akcję i wyrównał powstały w ciągu ciężkich walk odpierających dni poprzednich wyłom. W tym samym rejonie niemieckie oddziały szturmowe odebrały bolszewikom pewne stanowisko wyżynne, które zdołano utrzymać mimo kilkakrotnych z przewyższającymi siłami przeprowadzanych ataków.

Na reszcie środkowego odcinka frontu i na skrzydle północnym nie było żadnych ważniejszych działań bojowych.

Silne zespoły niemieckich samolotów bojowych bombardowały na dalekiej północy kolumny marszowe nieprzyjaciela i stanowiska jego bateryj. Zniszczono przy tym 32 pary sa motorowych, załadowanych sprzętem wojennym i wojskiem. Podczas ataku na kolej murmańską, zniszczono pociąg z transportem. Dwa inne pociągi zostały tak ciężko trafione, że musiały przerwać swą podróż.

Prasa Partii Pracy ostro krytykuje mowę Churchilla

Również Stany Zjednoczone nie są całkowicie zadowolone

STOKHOLM. (DNB). Szybciej aniżeli zwykle, omawia prasa angielska przemówienie Churchilla. Podczas gdy gazety konserwatywne starają się w zwykły sposób wychwalać premiera, prasa Labour-Party wyraza swe zdecydowane niezadowolenie z wywodów Churchilla. „Daily Herald“ stwierdza, że wielką część mowy wypełniają pełne zniechęcenia użalania się na krytyków rządu, podczas gdy naród oczekiwał od premiera, że ten z większym przemówi doń zapałem. Przy całym zaufaniu Anglii do prowadzenia wojny przez Churchilla istnieje jednak w społeczeństwie wielkie zaniepokojenie z powodu rozwoju wypadków narodowych i międzynarodowych, którego to zaniepokojenia mowa Churchilla przez radio w żadnym wypadku nie usunęła.

Również ze Stanów Zjednoczonych dochodzą głosy, które nie bardzo przychylnie oceniają mowę Churchilla. I tak „Exchange“ pisze z Waszyngtonu, że w tamtejszych sferach politycznych a zwłaszcza prasowych panuje rozczarowanie z powodu wspomnianej mowy. Spodziewano się, że premier brytyjski zajmie stanowisko wobec aktualnych zagadnień politycznych i strategicznych.

LIZBONA (DNB). Po raz pierwszy od 12 miesięcy przemówił premier angielski Churchill przez radio do narodu brytyjskiego. W głównej części swego przemówienia był on zmuszony omówić zagadnienia polityki wewnętrznej, a przede wszystkim rozprawić się z krytyką w stosunku do jego rządów. Podał on narodowi uspakajającą pigułkę, posługując się przytym starymi frazesami o reformach socjalnych i obietnicami na czas powojenny. Prasa angielska, wcześniej niż zwykle, omawiając mowę Churchilla, silnie ją krytykuje. Jedynie gazety konserwatywne starają się w zwykły sposób wychwalać premiera. Stany Zjednoczone z mowy Churchilla są też niezadowolone.

Wybuch Wezuwiusza sprawił Anglo-Amerykanom kłopoty

Brak środków do pomieszczenia pozbawionych dachu nad głową

BARCELONA, DNB. Według doniesienia z południowych Włoch wybuch Wezuwiusza przybiera coraz to większe rozmiary. Liczba pozbawionych dachu nad głową wzrosła do ponad 25.000 osób. Wiele tysięcy mieszkańców położonych u podnóża Wezuwiusza miejscowości opuściło w ucieczce swe mieszkania i usiłowało ratować swe skromne mienie. Opuszczanie zagrożonych wiosek odbywa się dalej. Władze anglo-amerykańskie znajdują się wobec skutków tej katastrofy w przyrodzie całkowicie bezradne i nie powzięły dotychczas jakichkolwiek środków do pomieszczenia i zaopatrzenia wielu tysięcy pozbawionych dachu nad głową. Sytuacja ta zaostrzyła jeszcze bardziej i tak już niezwykle krytyczną kwestię aprowizacyjną w Neapolu.

Strumień lawy zamienił się w jeden wielki i liczne mniejsze strumienie i unosi ze sobą potężne bloki skał i wielką masę kamieni. Rozpalona lawa płynie potokiem o szerokości rzeki niepowstrzymanie dalej. Nieprzerwanie spada deszcz popiołu i kamieni na cały obszar zatoki neapolitańskiej.

Donosi się dalej, że podczas zwiedzania przez exkróla zagrożonych obszarów odbyły się demonstracje ludności przeciw królowi.

Sztojay został prezesem węgierskiej partii rządowej

BUDAPESZT (DNB). Partia rządowa zebrała się gromadnie we czwartek popołudniu na posiedzenie, w którym uczestniczyli liczni członkowie obu Izb i parlamentu oraz ministrowie.

Prezydent ministrów Sztojay z okazji przybycia Lukacsa zapowiedział, że chce on być na popołudniowym posiedzeniu partii. Po godzinie 6 prezydent partii Lukasc podał obecnym członkom partii do wiadomości, że prezydent ministrów Sztojay powiadomił go listownie o swym zamiarze stać się członkiem partii i że komisja do spraw przyjmowania członków jednogłośnie uwzględniła jego prośbę. Zgodnie ze statutem partyjnym prezydent ministrów Sztojay zostanie również prezydentem partii.

Prezes ministrów przybył przed godz. 8 na posiedzenie partyjne, gdzie obecni przyjęli go serdecznym okrzykiem „Eljen“. Prezydent Lukacs pozdrowił Sztojay'a w ciepłych słowach i życzliwie zaprosił go do partii życia węgierskiego. W swej odpowiedzi Sztojay podziękował serdecznie za przyjęcie i zapewnił obecnych, że zawsze znany mu był wysoki duch partii. Na zakończenie Sztojay spędził dłuższy czas na intymnej rozmowie z członkami partii.

Dla Węgier jedna tylko jest droga

BUDAPESZT. DNB. Południowa gazeta „Magyarszag“ omawia w artykule wstępnym doniosłe postanowienie oczyszczenia Węgier z elementów znoszących się z nieprzyjacielem i z żydowstwa. Pod tytułem „Odpowiedzialność i obowiązek“ pisze się między innymi: „Obcy duch handlarski i znoszący się z nieprzyjacielem przedstawiciele szeptanej na ucho propagandy usiłowali oślepić nasz naród. Historyczne godziny nakładają na nas wszystkich potężny obowiązek zgodnego służenia naszej ojczyźnie i szczerej wierności wobec naszych sprzymierzeńców. Kto nie jest z nami ten jest przeciwko nam i dla tego niema miejsca w naszej narodowej wspólnocie. Bohaterski opór militarny naszych sprzymierzeńców wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego stanowił dotychczas również dla każdej węgierskiej rodziny ofiarną obronę. Wszelka myśl i wszelki czyn, który nie rozumie i nie docenia tej ofiarności w całych jej rozmiarach jest niegodny, niewdzięczny i niemoralny. Przed nami jedna jest tylko droga, wiernie i z honorem walczyć do końca w obronie idei narodowej. Użyjmy wszystkie swe siły do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa“.

„Raczej z Hitlerem“

Wypowiedzi polskich żołnierzy w Anglii

LIZBONA. Londyńska gazeta „Daily Worker“, oficjalny organ angielskiej partii komunistycznej, oskarża Polaków, że uprawiają oni wśród ludności szkockiej zdradziecką propagandę antysowiecką. Już od trzech lat żołnierze i oficerowie polscy zdradzali otwarcie nastawienie antysowieckie. W ostatnich tygodniach tendencje te znacznie się wzmogły. Powszechnie wśród Polaków słyszeć można takie zdania jak „Nie myślę iść do walki za Stalina“. Pewien wysoki oficer polski, twierdzi „Daily Worker“, oświadczył zupełnie otwarcie: „Wolę walczyć po stronie Hitlera zamiast po stronie Stalina“. W pociągach żołnierze polscy opowiadają innym podróżnym, że Związek Sowiecki jest wszystkim innym, tylko nie wzorem.

Szczególną przykrość sprawia gazecie komunistycznej fakt, że również członkowie „polskiej służby pomocniczej“ nie czynią żadnej tajemnicy ze swoich uczuć wobec Sowietów. I tak polskie kobiety dziewczęta, pozostające w technicznej służbie pomocniczej polskich wojsk na wygnaniu, rozmawiały z kobietami szkockimi na temat swych przeżyć w Związku Sowieckim. Wiele tych Polek, jak pisze „Daily Worker“, zdradzało gotowość pokazania blizn po zadanych im przez czerwonogwardzistów ranach w czasie pobytu w niewoli w Związku Sowieckim.

Owe opowiadania Polaków są oczywiście w najwyższym stopniu niemiłe dla „Daily Worker“. Wobec tego rodzaju faktów zrozumiałą staje się też rzeczą, dlaczego rząd brytyjski stara się wysłać oddziały polskie na jakikolwiek front, gdzie mógłby się nie obawiać opowiadań Polaków o ich przeżyciach w Związku Sowieckim.

Rozczarowanie w Anglii z powodu następstw wojny

Wojna trwa za długo

MADRYT, DNB. Przeciwieństwo pomiędzy argentyńską chęcią i możliwością — tak pisze londyński korespondent gazety „La Nation“, godzi nawet w najbardziej istotne interesy Anglii. Naród angielski, według poglądu tego argentyńskiego dziennikarza, dostrzega coraz wyraźniej, że „raj“ powojenny nie da się rozdzielić od stosowania środków totalistycznych, a więc systemu, za zwalczanie którego przystąpiono do wojny.

Ten sam sprawozdawca stwierdza następnie, że wojna ciężko zaciążyła na politycznej i strategicznej jedności aliantów. Długotrwałość wojny stała się wyraźnie dla aliantów największym złem. Front włoski rozwiał nadzieje na szybkie osiągnięcie zwycięstwa.

Walki na Bougainville

TOKIO, DNB. Na wyspie Bougainville japońskie oddziały atakowały w pierwszej połowie marca nieprzyjacielskie zespoły wojskowe w sile półtora dywizji i zajęły część nieprzyjacielskich stanowisk.

Z „Popołudnia Rozmaitości" Związków Zawodowych

Na program „Popołudniówki" ubiegłej niedzieli złożyły się przede wszystkim produkcje orkiestry Związków Zawodowych pod dyr. A. Makacinasa, przyczem poszczególne numery programu muzycznego obejmowały utwory o charakterze poważnym. Zespół orkiestralny, wydatnie zwiększony, przyczynił się w znacznym stopniu do uwypuklenia wartości muzycznych poszczególnych utworów. Pozatem mieliśmy możność usłyszeć szereg nowych sił artystycznych, które wprowadziły urozmaicenie do dość obszernego programu.

Wykonana na wstępie przez orkiestrę uwertura „Nietoperz", J. Straussa, brzmiała wyjątkowo dobrze, właśnie dzięki zwiększonej obsadzie orkiestralnej.

Artyści baletu pp. Jamantaite i Biłyda wykonali swoje „Adagio" wprawdzie poprawnie, jednakże trochę raziła dysproporcja wzrostu wykonawców. P. Jamantaite stanowczo „wyszła" lepiej w swoim solowym tańcu. Wykonany w dalszym ciągu programu przez p. Biłydę z p. Dubicką „walc" zjednał tej parze gromkie oklaski.

Z łona orkiestry mieliśmy tym razem możność usłyszenia flecisty, p. Dijokeviciusa, oraz skrzypka, p. Rutkowskiego.

P. Dijokevičius zagrał nienagannie z dużą swobodą trudną fantazję na flet z opery „Rigoletto", przyczem górne nuty wychodziły u solisty bardziej czysto i wyraziściej aniżeli dolne. Niemniej jednak młody jeszcze i uzdolniony muzyk w bardzo dużym stopniu opanował swój instrument.

P. Rutkowski zaprezentował się publiczności jako skrzypek o nieprzeciętnej muzykalności i o wyjątkowo czystej grze. Wykonany Nokturn Chopina op. 9 w opracowaniu Sarassatego oraz „Trzecie solo"—Ch. Dancla, zjednały sobście duży sukces artystyczny.

P. Bielicka tym razem przedzierzgnęła się w śpiewaczkę, odbiegając od swojego właściwego genre, dzięki któremu właśnie ta utalentowana i ceniona artystka zdobyła swoją wysoką markę u publiczności wileńskiej. Wiemy, że p. Bielicka posiada duże możliwości głosowe, niemniej jednak ta dziedzina śpiewu wymaga dłuższego szkolenia i należytego postawienia głosu. Wolimy p. Hankę słuchać w jej bezkonkurencyjnej specjalności, którą zwykła czarować słuchaczy.

P. Łukaszewicz utalentowany aktor, szturmem zdobywa publiczność wileńską swoimi znakomitymi recytacjami. Wypowiedziane w niedzielnym programie z dużem uczuciem i inwencją aktorską „Za służbą" oraz „Spóźniony słowik" publiczność nagrodziła długo niemilknącymi oklaskami.

P. . Gustajtis i Kemagis swoim dialogiem p. t. „Cichy kącik", którego tematem były zabawne perypetje nowożeńca, zdobyli zasłużone powodzenie.

Solistka p. Pawłowska, śpiewaczka bardzo kulturalna o miłe brzmiącym głosie, wykonała szereg utworów w języku, włoskim, litewskim i polskim, nagrodzonych rzetelnym uznaniem.

W dalszym ciągu programu orkiestra wykonała starannie przygotowany i opracowany „Danse Macabre" — C. Saint-Saensa, „tańce połowieckie" z op. „Kniaź Igor", muz. Borodina, i na zakończenie efektowną uwerturę „Semiramida" — Rossiniego.

Pomijając mniejsze usterki orkiestra pod dyr. A. Makacinasa wykonała cały swój program bez zarzutu. Poważny wysiłek zarówno członków orkiestry jak i dyrygentów zcementowały ten naprawdę wartościowy zespół muzyczny, który stanowi poważną pozycję w każdym programie tych popularnych „Popołudniówek".

Frekwencja jak zwykle bardzo duża. R. H.

Tu mówi Związek Zawodowy

We czwartek 30. III. o godz. 17.30 w Teatrze Miejskim będzie wystawiona opera „Madame Butterfly".

W niedzielę 2. IV. o godz. 14-ej w Wielkiej Sali Koncertowej 24 (39) „Popołudnie Rozmaitości" ze specjalnym na ten dzień programem. W programie biorą udział: Solistka — Kaupelyte-Kaveckiene (sopran), solistka—Biruta Savicka, solista operowy — Liepas aktorzy — Mironaite, Duszyński i Łukaszewicz, literat — Inčiura, soliści — Rözler (cello) i Gaudrimas (róg angielski), oktet głosów żeńskich pod dyr. Szeligowskiego, orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makačinasa.

We wtorek 11. IV. o godz. 18-ej w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. W programie: Bach—Liszt, Scarlatti, Beethoven, Schuman, Chopin i inni.

Bilety można nabyć przy ul. Gedymina 27, III piętro, pokój 320, tel. 1876.

Kursy przygotowawcze kwalifikowanych robotników drobnego rolnictwa.

Wydział oświatowy Związków Zawodowych w Wilnie, w porozumieniu z Wileńską Średnią Szkołą Ogrodniczą, organizuje kursy dokształcające kwalifikacje robotników drobnego rolnictwa. **Czas trwania kursu obliczony jest na 8 miesięcy.**

Przewidziane są następujące przedmioty: ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo, chów drobiu i t. p.

Nauka odbywać się będzie bezpłatnie. Słuchacze za zajęcia praktyczne otrzymają odpowiednie wynagrodzenie. Nauka rozpocznie się 20 kwietnia 1944 r.

Zapisy oraz szczegółowe informacje w Wilnie w biurze Związków Zawodowych Gedymina 27 pok. 315, tel. 352.

Chcesz mieć światło elektryczne — *oszczędzaj je!*

ZE SPORTU

Dzielna postawa graczy Szarunas-a.

Pierwszy mecz piłkarski w Wilnie w bieżącym sezonie zakończył się honorową porażką Szarunasa, który uległ Perkunasowi w stosunku 2:4 (0:2).

Poziom meczu słaby, gra chaotyczna — należy to przypisać na brak treningu, jednak kondycja fizyczna obu drużyn nie pozostawiała nic do życzenia.

W pierwszej połowie grają wilnianie pod wiatr i przewaga gości jest wyraźna. W tym okresie gry zasługuje na uwagę gra Kosielczyka i wszędobylskiego Uzdonasa w drużynie wileńskiej, oraz Penkauskasa, Pabiarżysa i pomocników w drużynie gości. W tym okresie gry Perkunas zdobywa dwie bramki ze strzałów: Penkauskasa i Jaworskiego.

Po przerwie Saunoris z podania Cenfeldasa zdobywa głową pierwszą bramkę dla Wilnian. Perkunas rewanżuje się, zdobywając ze strzałów Penkauskasa trzecią i czwartą bramkę. Ostatnia bramka dnia pada ze strzału dobrze grającego w tej tercji Saunorisa 1-go.

Drużyny wystąpiły przed sędzią p. Żurkiawiczriusem w następujących składach: Perkunas —Łukoszajtis, Baczynskas, Modzelauskas, Kiersnauskas, Jerszowas, Szurkus, Walonis (w ubiegłym roku gracz Szarunasa), Pabiarżys, Penkauskas Jaworskis i Skiejwis.

Szarunas—Gieležiunas (nowy nabytek Szarunasa, z którego może być pociecha), Grabażys, Mandejka, Toczylauskas, Dobrowolskis, Uzdonas, Kraucziunas 1, Cenfeldas, Saunoris 1, Kosielczykas i Paulauskas. (K.)

Z dnia

29 Marzec.

ŚRODA
Eustazego.

Wschód słońca 5.03
Zachód słońca 17.42

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 18.40 DO GODZ. 04.40.

— DO WIADOMOŚCI PERSONELU MEDYCZNEGO M. WILNA. Jak podaje Izba Zdrowia — Oddział Wileński, należy do dn. 15-go kwietnia b. r. złożyć rachunki za leczenie ubezpieczonych w pierwszym kwartale 1944 r. w Izbie Zdrowia (Gedymino 27, pokój Nr. 25, tel. 568). Wszelkie informacje oraz blankiety można otrzymać w Izbie Zdrowia. (K)

— **Niezbyt dobra metoda.** Po kłótni małżeńskiej, będący troszeczkę „pod gazem" Julian Żeromski, zamieszkały przy ulicy Nowogródzkiej Nr. 24 m. 14, chcąc nastraszyć żonę, wbił sobie w lewą pierś ostry nóż. Wezwano Pogotowie, które opatrzyło Żeromskiego, pozostawiając go na leczeniu domowym.

— **Protokuły.** W ciągu soboty i niedzieli policja spisała — 17 protokułów za podwyższanie cen, zatrzymała — 4 pijaków, ukarała grzywną za złe zaciemnianie okien — 11 osób oraz zatrzymała 3-ch spekulantów biletami kinowymi. (K).

— **Pożar.** W dniu 24 marca wezwano straż przeciwpożarową na ulicę Kalinowskiego (d. Mała Pohulanka) 13, gdzie w mieszkaniu Nr. 2 wybuchł pożar. Ogień wybuchł od blaszanego kominka, przepuszczonego przez drewniany pułap. Po godzinnej pracy strażacy pożar ugasili. (f)

— Amatorzy cudzych kur. Alfons Grodziński, zamieszkały przy ulicy Konarskiego Nr. 33, przyłapał w dniu 24 marca trzech chłopców w wieku mniej-więcej od 13 do 15 lat, którzy usiłowali ukraść mu kury. Grodziński rozpoznał w złodziejaszkach, winowajców uprzedniej kradzieży drobiu. Chłopców oddano do Krym. Pol. (K.)

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

Ofiary na świeczne

Dla polskich biednych dzieci 20 RM składa B. B.

Nieprzyjęte przez Ks. Prefekta w Wornianach 50 RM za odprawioną Mszę za duszę ś.p. pułkownika W. P. Jana-Karola Kopcia przesyła dla polskich biednych dzieci K. H. z Worniań.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Teodory i Ryszarda Sarafinowiczów 30 RM dla polskich biednych dzieci składa Mozołowa.

Dla polskich biednych dzieci 10 RM składa S. P.

Dla polskich biednych dzieci Huta Szklana „Kalvarija" składa 463,87 RM.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

†
z Werpechowskich
Bronisława WILCZEWSKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 24 III 1944 r w wieku lat 69.
Eksportacja zwłok, nabożeństwo Żałobne w kościele O. O. Redemptorystów oraz pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła odbędą się dnia 27.III 44 r o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córki, Syn, Zięć i Wnuki.

†
WACŁAW TYSZKO
zmarł śmiercią tragiczną dnia 25 marca 1944 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Słowiańska 5—2) na cmentarz Rossa odbędzie się dnia [illegible] marca o godzinie 17.
O czym zawiadamia pogrążona w [illegible] Rodzina.

†
STEFANIA ADAMOWICZOWA
zmarła nagle dnia 25 III 1944 r.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Mąż, Córka, Zięć i Wnuki.

Za spokój duszy
ś. † p.
Edwarda Martusewicza
zmarłego dnia [illegible] lutego 1944 r w wieku lat [illegible]6
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Zbawiciela po-Trynitarskim, przy ul. Antokolskiej we czwartek dn. 30 III 1944 r o godz. 8 rano. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych pogrążona w smutku
Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznego zgonu
ś. † p.
Aleksandra Słaskowicza
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele OO Franciszkanów dnia 30 III-44 r. o godz 7.40, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w głębokim smutku
Rodzice, Żona, Siostra i Bracia

Podziękowanie
Wielebnym Księżom Kretowiczowi i Markowskiemu, o. St. Pawłeckiemu, o. M. Święcickiemu koleżankom — koledzom artystom i wszystkim tym, którzy okazali tyle serca w pogrzebie drogiego Ojca składa serdeczne „Bóg zapłać"
Marta Mirska

Podziękowanie
Panom Dyrektorom, personelowi biurowemu oraz współpracownikom fabryki „Taura" za okazane współczucie i pomoc materialną z powodu śmierci mojej Matki, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać"
Aniela Czomchajłowa.

Adres Redakcji i Administr. ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 1-09. Ekspedycja 6-08. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen. nadesłane o 100 proc drożej. Za podanie adresu do Administracji — 50 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny"